



*Spółczesność odpowiedzialna? O aspektach odpowiedzialności w życiu społecznym jednostek*, red. K. Cikała, W. B. Zieliński, Kraków 2015, s. 91–100  
DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374384254.09>

Edyta Żyrek

## O ODPOWIEDZIALNOŚCI REPORTERA PRZYPIS DO MYŚLI RYSZARDA KAPUŚCIŃSKIEGO

Zagadnienie dziennikarskiej odpowiedzialności stanowi jeden z centralnych punktów myśli medioznawczej Ryszarda Kapuścińskiego. Do problemu tego dziennikarz powracał wielokrotnie, zarówno w swych komentarzach prasoznawczych, w *Lapidariach*, jak również na kartach wychodzących spod jego pióra reportaży literackich. Niezwykle często punktem centralnym refleksji reportażysty stawało się pojęcie wielokulturowości, uznawanej przez dziennikarza za ważne wyzwanie dla mediów przełomu XX i XXI wieku. Celem nakreślonych w niniejszym szkicu analiz jest zebranie najważniejszych głosów Kapuścińskiego pokazujących, w jaki sposób autor *Cesarza* definiował pojęcie odpowiedzialności oraz jak postrzegał zadania i obowiązki współczesnych współpracowników mediów. W swych komentarzach ograniczę się wyłącznie do zrekonstruowania teoretycznych postulatów formułowanych przez Kapuścińskiego, nie starając się przy tym rozstrzygać, czy i w jakim stopniu piszącemu udało się dochować im wierności<sup>1</sup>.

Zdaniem Kapuścińskiego w przestrzeni globalnej wioski dziennikarstwo staje przed wieloma ważnymi wyzwaniami, które wynikają przede wszystkim z konieczności ustosunkowania się do sytuacji Innego w przestrzeni społecznej stawianej głównie na kult newsa. Ponowoczesność każe współpracownikom mediów zredefiniować swój sposób mówienia o drugim człowieku. Zmusza piszących do pogłębionej refleksji nie tylko nad faktami, lecz także nad słowem, za pomocą którego zostają one przekazane odbiorcy. Gianni Vattimo w swej książce *Spółczesność przejrzyste* podkreślał, iż współcześnie mamy do czynienia z wyraźną redukcją dystansu pomiędzy zaistniałym wydarzeniem a jego

---

<sup>1</sup> Problem ten porusza w swej książce Artur Domostawski; por. A. Domostawski, *Kapuściński non-fiction*, Warszawa 2010.

medialną reprezentacją. Badacz nazywa to fenomenem „równoczesności”, wiążącym się – jego zdaniem – z przyznaniem obrazom, których dzisiaj już nie da się już łatwo odróżnić od rzeczywistości, monopolistycznej władzy<sup>2</sup>. Za sprawą mediów rzeczywistość trwa więc w fazie permanentnego osłabienia, sprawdzającego się do swoistej „gry wykładania sensów”<sup>3</sup>. Nakreślona przez Vattima tak pesymistyczna wizja rozwoju ponowoczesnych mediów dodatkowo komplikuje się w chwili zestawienia jej z rozważaniami na temat wielokulturowego charakteru współczesności. W epoce symulakryzacji przekazy medialne coraz częściej odnoszą się nie tyle do świata zewnętrznego, ile raczej do siebie nawzajem. Z kolei wśród dziennikarzy pojawia się coraz silniejsza tendencja do stałego narratywizowania wydarzeń, które w znacznej mierze przyjmują formę zgrabnie podanej czytelnikowi opowieści. Konsekwencją takiego stanu rzeczy staje się uproszczenie przekazów medialnych i tłumaczony często pośpiechem brak ponoszenia przez dziennikarzy odpowiedzialności za sposób przekazywania informacji.

Chcąc opisać i scharakteryzować kondycję współczesnych mediów, Kapuściński wyodrębnił dwa typy dziennikarzy. Pierwszą ze wspomnianych grup określił reportażysta angielskim leksemem *journalists*<sup>4</sup>, sugerując, że w jej skład wchodzi li tylko osoby doskonale rozumiejące, na czym polega rzetelne wypełnianie misji dziennikarskiej. W kategorii tej znajdują się reporterzy świadomie realizujący swe obowiązki oraz odpowiedzialnie podchodzący do wyzwań związanych z pracą zawodową. Drugą z kolei grupę współtworzą osoby określane przez autora *Imperium* jako *media workers*, a zatem – w wolnym przekładzie – „medialni wyrobownicy”. Dla nich dziennikarstwo jest głównie zajęciem, które pozwala im zdobyć sławę i pieniądze. Pracownicy mediów w swej pracy kierują się nie dobrem odbiorcy, lecz wyłącznie interesem środków masowego przekazu. Fakt ten przekłada się zazwyczaj na niepokojąco niską jakość ich tekstów. Piszący świadomie rezygnują z pogłębionych analiz, licząc tym samym na dotarcie do jak najszerzej rzeszy czytelników<sup>5</sup>. Ich sądy i sposób tworzenia narracji wpisują się w proces, który zwykło się współcześnie określać

---

<sup>2</sup> Por. G. Vattimo, *Społeczeństwo przejrzyste*, przeł. M. Kamińska, Wrocław 2006.

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 10.

<sup>4</sup> Cyt. za: E. Migaczewska, *Profesjonalizm w dziennikarstwie – historycznie i współcześnie*, [w:] *Media – między władzą a społeczeństwem*, red. M. Szpunar, Toruń 2008, s. 64.

<sup>5</sup> Por. tamże.

„karnawalizacją”<sup>6</sup> dyskursu medialnego. Dziennikarze ci nierzadko naginają zasady etyki i nieodpowiedzialnie dążą do przekazywania czytelnikowi niezwykle uproszczonej wizji świata.

Rozmyślenia nad zagadnieniem odpowiedzialności dziennikarskiej powracają u polskiego reportażysty wielokrotnie w kontekście rozważań nad skomplikowaną sytuacją mieszkańców Afryki. Kapuściński na kartach swych reportaży występuje z ostrą krytyką środków masowego przekazu, które – w jego przekonaniu – nie spełniają właściwie swej funkcji, ponieważ nie starają się w żaden sposób uszanować wielokulturowego wymiaru współczesnego świata. Dlatego też, jak twierdzi Zbigniew Bauer, autor *Cesarza* definiuje właściwie realizowaną misję mediów w opozycji do mainstreamowych przekazów, tworząc tym samym „program dziennikarstwa świadomie anty-dziennikarskiego”<sup>7</sup>, w którym nadrzędnym celem okazuje się uszanowanie wielości głosów i opinii:

Poddanie się mediom oznaczałoby przyjęcie jednej tylko – zachodniej – perspektywy w spojrzeniu na inne kultury. Mamy tu zaskakujący paradoks: chodzi o uchronienie reportażu przed medialnością<sup>8</sup>.

Kapuściński był dziennikarzem o jasno sformułowanym programie, który misję nowoczesnych mediów upatrywał głównie w upowszechnianiu wiedzy na temat Innego – zarówno tego, którego spotykał w Afryce, jak również w innych krajach, które dzieli od Polski pewien dystans geograficzny, ale też kulturowy. W swym szkicu komentującym stosunek Kapuścińskiego do współczesnego dziennikarstwa Arkadiusz Dudziak zwraca uwagę na wyraźną niechęć, jaką darzył reportażysta autorów niepotrafiących w swej pracy zarzucić elementów wartościujących i z wyższością spoglądających na obce kultury:

Szacunek względem Innego reporter-antropolog wpisywał w istotę zawodu i posłannictwa korespondenta zagranicznego wyprawiającego się do przedstawicieli innych religii, systemów wartości czy stylów życia. Podkreślał, że dziennikarzom nie jest fa-

---

<sup>6</sup> Pisał o tym między innymi Umberto Eco, odnosząc to pojęcie do sceny politycznej. Wydaje się jednak, że może być ono z powodzeniem zastosowane także do badań nad mediami. Powiada Eco: „skarnawalizowała się polityka, a do jej nazwania używa się już powszechnie terminu: spektakl polityczny. Ponieważ parlament ma coraz mniejszy autorytet, politykę uprawia się na wizji niczym zapasy gladiatorów [...]”; U. Eco, *Rakiem. Gorąca wojna i populizm mediów*, przeł. J. Ugniewska, K. Żaboklicki, A. Wasilewska, Warszawa 2007, s. 93.

<sup>7</sup> Z. Bauer, *Antymedialny reportaż Ryszarda Kapuścińskiego*, Warszawa 2001, s. 112.

<sup>8</sup> Tamże, s. 121–122.

two odnosić się z respektem do odmiennych tradycji, wartości i przekonań. Największą przeszkodą staje się pycha, błędne przekonanie, że pracownicy mediów zachodniego kręgu kulturowego są lepsi od innych<sup>9</sup>.

Kapuściński wielokrotnie żalił się, że przekazywanie informacji sprowadza się współcześnie niemal wyłącznie do tworzenia kilkudzaniowych, fragmentarycznych notatek, które w żaden sposób nie oddają złożoności konfliktów czy najpoważniejszych dylematów, z jakimi borykają się jednostki i narody. Zadaniem odpowiedzialnego dziennikarza jest w tej sytuacji przede wszystkim niedopuszczenie do powstania tzw. „szumu informacyjnego”<sup>10</sup>. Przeciw zasadzie urywanych, zdawkowych narracji formułuje Kapuściński program swoistej antropologii mediów, której prymarnym dążeniem staje się przewyżczenie utrwalonych w społeczeństwach stereotypów. Reportażysta świadomie rezygnuje więc z propagowanego przez wiele środków masowego przekazu tonu manipulatorskiego, zastępując go propozycją stworzenia autentycznej platformy międzykulturowego dialogu. Kluczowe w myśli Kapuścińskiego staje się pojęcie odpowiedzialności za słowo oraz za drugiego człowieka – będącego bądź bohaterem reportażu, bądź czytelnikiem opublikowanej przez reportażystę książki.

Biorąc za punkt wyjścia medioznawcze rozważania Kapuścińskiego, dostrzec można, że za sprawą rozwoju Internetu rozumiane po Levinasowsku spotkanie z Innym nie powinno być już postrzegane w kategoriach kontaktu z Obcym. Globalna wioska i rodzące się społeczeństwo informacyjne radykalnie zmniejszyły przecież dystans międzyludzki oraz międzykulturowy. Podobnie zresztą zakładała sformułowana przez Jurgena Habermasa teoria działania komunikacyjnego, w świetle której „uczestnicy [aktu komunikacji – przyp. E. Ż.] koordynują plany działania nie przez egocentryczną kalkulację (szans) sukcesu, lecz przez akty dochodzenia do porozumienia”<sup>11</sup>. W praktyce jednak założenie o dążeniu do skutecznej komunikacji okazało się niemożliwe do zrealizowania w konsekwencji licznych ograniczeń w dialogu międzykulturowym. Media, ale także – co trze-

---

<sup>9</sup> A. Dudziak, *O dwóch podejściach antropologicznych w rozważaniach Ryszarda Kapuścińskiego na temat misji mediów wobec człowieka*, [w:] *Ryszard Kapuściński – wizja świata i wartości. Refleksje interdyscyplinarne*, red. nauk. A. Dudziak, A. Żejmo, Olsztyn 2009, s. 206.

<sup>10</sup> Por. K. Wolny-Zmorzyński, *Ryszard Kapuściński w labiryncie współczesności*, Kraków 2004, s. 73.

<sup>11</sup> J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, t. 1, Warszawa 1999, s. 473.

ba wyraźnie podkreślić – poszczególni dziennikarze je reprezentujący nie wywiązali się właściwie ze swojego zadania.

Nakreślona w *Hebanie* refleksja Kapuścińskiego nad kondycją współczesnych mediów brzmi dość niepokojąco. Polskiego reportażystę uderza bagatelizowanie problemu ludobójstwa w Rwandzie przez zachodnie środki masowego przekazu, które o Afryce mówią niechętnie, przez co społeczność Europy i Stanów Zjednoczonych nie ma pojęcia, jak dramatyczne wydarzenia rozgrywają się na południowej półkuli. Pisał autor *Cesarza*:

Jest to najdłuższa i największa wojna w historii Afryki i prawdopodobnie największa w tej chwili na świecie, ale jako że toczy się na głębokiej prowincji naszej planety i bezpośrednio nikomu, np. w Europie czy Ameryce, nie zagraża, nie budzi większego zainteresowania. W dodatku teatry tej wojny, jej rozległe i tragiczne pola śmierci, są – z powodu trudności komunikacyjnych i drastycznych restrykcji Chartumu – praktycznie niedostępne dla mediów, większość ludzi na świecie nie ma najmniejszego pojęcia, że w Sudanie toczy się wielka wojna<sup>12</sup>.

Nie sposób wymienić wszystkich przyczyn takiego stanu rzeczy. Co więcej, zdaje się, że Kapuścińskiego bardziej od motywów zaistnienia tej sytuacji interesują jej skutki, którymi są: brak bezpośredniej pomocy i stałe marginalizowanie problemów Afryki na arenie międzynarodowej.

O tym, jak ważny dla Kapuścińskiego staje się namysł nad rolą mediów, świadczy chociażby fakt, iż przebywając w obcych kulturowo miejscach, dziennikarz bardzo często odwiedza redakcje lokalnej gazety, uznając je za najlepsze źródło informacji. Reporter nie chce opierać się wyłącznie na doniesieniach europejskiej prasy, pragnie raczej spojrzeć na Afrykę oczyma jej mieszkańców:

Rano kupiłem miejscową gazetę „Ashanti Pioneer” i poszedłem szukać redakcji. Doświadczenie uczy, że w takiej redakcji można przez godzinę dowiedzieć się więcej, niż chodząc przez tydzień do różnych instytucji i notabli. Tak było i tym razem<sup>13</sup>.

W takim ujęciu odpowiedzialność dziennikarza ściśle wiąże się z pojęciem rzetelności i obiektywizmu. Bez względu na różnice geograficzne zawód dziennikarza postrzegany jest przez Kapuścińskiego jako profesja o istotnym znaczeniu społecznym. Spotkanie w redakcji ma – zdaniem reportażysty – uzupełnić

<sup>12</sup> R. Kapuściński, *Heban*, Warszawa 1999, s. 206.

<sup>13</sup> Tamże, s. 24.

obserwacje, jakie poczynił na afrykańskich ulicach, stanowi zatem istotny kontekst dla osobistych doświadczeń piszącego. Wizyta w „Ashanti Pioneer” staje się niezwykłą lekcją obyczajowości, nakazującej przykładowo stosowanie się do skomplikowanej procedury powitań<sup>14</sup>, o których opowiada Kapuściński niejako przy okazji. Dzięki temu jego narracja nie jest wyłącznie zbiorem posklejanych, mozaikowych komentarzy, mających charakter *stricte* wykładowy. Opowieść o Afryce, o jej kulturze i obyczajach podawana jest w sposób anegdotyczny. Nierzadko też przybiera charakter asocjacyjny. Jest, a może raczej stara się być taka, jak tamtejsza rzeczywistość: barwna i wymykająca się dyskursywnemu sposobowi myślenia.

Przedstawiając na kartach *Wojny futbolowej* swą koncepcję uprawiania zawodu dziennikarskiego, Kapuściński w sposób kategoryczny sprzeciwia się robieniu tego „zza biurka”. Odpowiedzialny dziennikarz słucha, doświadcza i ogląda. Dla reportażysty najważniejszym elementem pracy redakcyjnej jest przede wszystkim bezpośredni kontakt z ludźmi. Pisanie relacji zza biurka pozbawia autora możliwości osobistego spotkania z człowiekiem, stanięcia z nim – powtarzając za Emmanuelem Levinasem – twarzą w twarz. Kapuściński starał się pokazać, że odpowiedzialny dziennikarz jest przede wszystkim tłumaczem kultur. W swym szkicu *Tłumacz – postać XXI wieku* polski dziennikarz wskazuje na polisemiczność leksemu „tłumaczyć”, który znaczy zarówno „przekładać” z jednego języka na drugi, jak też „interpretować”, „objaśniać”. Ustalenia te prowadzą reportera do następującej konkluzji:

I to jest właśnie szczególnie dziś odpowiedzialna rola tłumacza w naszym nowym wielokulturowym świecie – że przekładając, uświadamia nam istnienie innych literatur i kultur, istnienie Innego, jego odrębności i niepowtarzalności, tego, że tworzymy wielką rodzinę człowieczą, której warunkiem przetrwania jest bliższe poznanie się i wzajemna akceptacja, współżycie<sup>15</sup>.

---

<sup>14</sup> Jak czytamy w *Hebanie*, „najważniejsze to od samego początku, od pierwszej sekundy okazać wielką, żywiołową radość i serdeczność. Więc najpierw wyciągamy rękę. Ale nie tak formalnie, powściągliwie, wiotko, lecz przeciwnie – biorąc duży, energiczny zamach tak, jakbyśmy chcieli witanemu nie tyle podać spokojnie rękę, co mu ją urwać. Jeżeli jednak zachowuje on rękę w całości i na miejscu, to dlatego, że znając cały obrządek i reguły powitania, on również ze swojej strony nabiera dużego i energicznego zamachu i kieruje swoją rozpędzoną rękę w stronę naszej rozpędzonej ręki”. Tamże, s. 45.

<sup>15</sup> R. Kapuściński, *Tłumacz – postać XXI wieku*, [w:] *Podróże z Ryszardem Kapuścińskim. Opowieści trzynastu tłumaczy*, red. B. Dudko, Kraków 2007, s. 14.

Etyczny wymiar pracy dziennikarza wiąże się z koniecznością poniesienia odpowiedzialności za słowo. Dziennikarz-tłumacz nie jest bowiem tylko dostarczycielem faktów; staje się jednocześnie także ich interpretatorem.

W opublikowanym w 1998 roku na łamach „Tygodnika Powszechnego” artykule powraca Kapuściński do mówienia o roli mediów w kontekście ludobójstwa w Rwandzie. Zaznacza, powtarzając za Rudolfem Arnheimem<sup>16</sup>, że współcześni telewidzowie za sprawą środków masowego przekazu zaczęli w sposób niewłaściwy utożsamiać fakt oglądania z rozumieniem. Tymczasem argumentacja bazująca na przekonaniu „wiem, bo widziałem/widziałam w telewizji”, okazuje się niewystarczająca, by właściwie zrozumieć świat:

Setki milionów ludzi oglądało na małych ekranach sceny rzezi etnicznych, z reguły bardzo mylnie komentowanych przez spikerów. [...] Dramat naszej cywilizacji polega na tym, że ponieważ mediów jest coraz więcej i więcej, a książek źródłowych nie przybywa w takim tempie, coraz bardziej stajemy się odbiorcami historii w wersji fikcyjnej, a nie prawdziwej. Z czasem widz masowy będzie znał tylko historię fikcyjną, a jedynie jednostki – prawdziwą<sup>17</sup>.

Powołując się na dane opublikowane przez „Le Monde Diplomatique”, Kapuściński podkreśla, iż ponad 70 proc. wiadomości przekazywanych przez serwisy informacyjne to kwestie lokalne. Zaledwie 5 proc. to fakty ze świata, które – co można wyraźnie zauważyć – stanowią marginalny odsetek wszystkich treści<sup>18</sup>. Konsekwencje tego faktu mają bez wątpienia charakter długofalowy. Problemy Rwandy, a także całej Afryki, nie zaistniały w mediach głównego nurtu, dlatego też obszar ten nie mógł liczyć na znaczącą pomoc ze strony zachodniej społeczności.

Telewizja – zdaniem Kapuścińskiego – oferuje odbiorcom pobyt w „krajnie sugestywnych złudzeń”<sup>19</sup>, gdzie prezentowane wydarzenia – parafrazując raz jeszcze słynną tezę Jeana Baudrillarda – odnoszą się nie do rzeczywistych faktów, a raczej do siebie nawzajem. Stąd odbiorca nie ma możliwości poznania Innego, wysłuchania jego prawdy i argumentacji. Zjawiskiem tym sterują przede

---

<sup>16</sup> Kapuściński powołuje się na jego książkę *Film as art*.

<sup>17</sup> R. Kapuściński, *Jak media odzwierciedlają świat?*, „Tygodnik Powszechny” 13 października 1998, <http://kapuscinski.info/jak-media-odzwierciedlaja-swiat.html> (23.03.2012).

<sup>18</sup> Por. tamże.

<sup>19</sup> Tamże.

wszystkim słupki oglądalności, sugerujące wydawcom, iż europejskiego telewizja zdecydowanie bardziej od problemu głodu w Afryce interesują wydarzenia rozgrywające się w najbliższym otoczeniu. „[...] Powiedzmy szczerze – podkreślał Kapuściński – wielu ludzi, siadając przed telewizorami, chce zobaczyć dokładnie to, co im telewizja oferuje”<sup>20</sup>. Poważne problemy i dyskusje o dylematach wielokulturowości usuwane są zazwyczaj do programów etnograficznych bądź krajoznawczych, dzięki czemu rodzi się w odbiorcach przekonanie, iż „ubóstwo – to część egzotyki, tam jej miejsce”<sup>21</sup>.

Rozważania na temat odpowiedzialności mediów powracają także na kartach *Lapidariów*. Kapuściński powołuje się tutaj między innymi na metaforę sceny teatralnej, by pokazać, w jaki sposób pod dyktando publiczności wieloaspektowe historie o wydarzeniach zostają zredukowane do prostych, a nawet trywialnych nieraz opowiadań:

Operatorzy kamer i dźwięku szukają w wydarzeniu nie jego sensu historycznego czy politycznego, ale – widowiska, słuchowiska, teatru. Pod ich wpływem *history* jest coraz bardziej zastępowane przez *story*, dla nich ważny jest nie tyle sens wydarzenia, ile jego dramaturgia<sup>22</sup>.

Przejście od wspomnianej *history* do *story* stanowi – zdaniem Kapuścińskiego – niepokojące *signum temporis*. Pogoń za sensacją w poszukiwaniu newsa sprawia, iż w danym momencie kamery niemal wszystkich redakcji świata skierowane są na to samo wydarzenie, które szybko ustępuje jednak miejsca kolejnemu, nierzadko o jeszcze bardziej sensacyjnym charakterze. Kapuściński dostrzega, iż

w rezultacie media poruszają się po kuli ziemskiej zbiorowo, hurmem, wszyscy zawsze spotykają się w jednym i tym samym miejscu, w jednym i tym samym miejscu przebywają i pracują – resztę świata pokrywa mrok<sup>23</sup>.

Efekt takiego nastawienia wyraźnie uwidocznił się w Rwandzie, która przez długi czas była w mediach europejskich właściwie nieobecna. Stało się tak, zdaniem Kapuścińskiego, głównie za sprawą parających się często zawodem dzien-

---

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> R. Kapuściński, *Lapidaria I–III*, Warszawa 2008, s. 16.

<sup>23</sup> Tamże.



nikarza amatorów, którzy przyczyniają się raczej do rozpowszechnienia dezinformacji aniżeli do informowania społeczeństwa<sup>24</sup>. Media zachodnie oscylują pomiędzy byciem czwartą a pierwszą władzą, co daje im coraz większe uprawnienia w kreowaniu za sprawą odpowiednich środków określonej wizji świata.

Podsumowując, refleksja Kapuścińskiego nad pojęciem dziennikarskiej odpowiedzialności bardzo silnie zakorzeniona jest w myśleniu o mediach jako o narzędziu społecznego wpływu, które odgrywa niezwykle istotną rolę także w formowaniu podwalin pod nawiązanie skutecznego dialogu międzykulturowego. Kapuściński swe ustalenia formułuje nie z punktu widzenia teoretyka mediów, ale dziennikarza praktyka, który w sposób krytyczny ocenia sposób funkcjonowania telewizji, prasy i radia. Autor *Cesarza* wymienia szereg czynników mających wpływ na niewywiązywanie się mediów z ich podstawowych obowiązków. Wśród nich znajduje się zarówno postmodernistyczne przekonanie o niemożności stworzenia jednej, obiektywnej narracji na temat rzeczywistości, jak również nierzetelność wielu redakcji, których pracownicy – wyzbyci poczucia misji i odpowiedzialności – nie potrafią wykroczyć poza granice kulturowego relatywizmu.

## Bibliografia

- Bauer Z., *Antymedialny reportaż Ryszarda Kapuścińskiego*, Warszawa 2001.
- Domosławski A., *Kapuściński non-fiction*, Warszawa 2010.
- Dudziak A., *O dwóch podejściach antropologicznych w rozważaniach Ryszarda Kapuścińskiego na temat misji mediów wobec człowieka*, [w:] *Ryszard Kapuściński – wizja świata i wartości. Refleksje interdyscyplinarne*, red. nauk. A. Dudziak, A. Żejmo, Olsztyn 2009.
- Eco U., *Rakiem. Gorąca wojna i populizm mediów*, przeł. J. Ugniewska, K. Żaboklicki, A. Wasilewska, Warszawa 2007.
- Habermas J., *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, t. 1, Warszawa 1999.

---

<sup>24</sup> Uwagi Kapuścińskiego zbieżne są – co warto zasygnalizować – z wnioskami Andrew Keena, który w swej książce pokazywał, w jaki sposób przekazy tworzone w sieci przez dziennikarzy amatorów wpływają na radykalne obniżenie wartości informacji; por. A. Keen, *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę*, tłum. M. Bernatowicz, K. Topolska-Ghariani, Warszawa 2007.

- Kapuściński R., *Jak media odzwierciedlają świat?*, „Tygodnik Powszechny” 13 października 1998, <http://kapuscinski.info/jak-media-odzwierciedlaja-swiat.html> (23.03.2012).
- Kapuściński R., *Lapidaria I-III*, Warszawa 2008.
- Kapuściński R., *Tłumacz – postać XXI wieku*, [w:] *Podróże z Ryszardem Kapuścińskim. Opowieści trzynastu tłumaczy*, pod red. B. Dudko, Kraków 2007.
- Keen A., *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę*, tłum. M. Bernatowicz, K. Topolska-Ghariani, Warszawa 2007.
- Migaczewska E., *Profesjonalizm w dziennikarstwie – historycznie i współcześnie*, [w:] *Media – między władzą a społeczeństwem*, red. M. Szpunar, Toruń 2008.
- Vattimo G., *Społeczeństwo przejrzyste*, przeł. M. Kamińska, Wrocław 2006.
- Wolny-Zmorzyński K., *Ryszard Kapuściński w labiryncie współczesności*, Kraków 2004.